Mata, Schodki

Idę po hotdoga na Orlenka, do Orlenka
Jest kolejka, więc idę se do Cerfa, noc jest piękna
I wy o tym też, ta orkiestra dęta
Z JBL-ka leci Saska Kępa 'skurwysynu zapamiętaj'
Pamiętam jak stawiałem w TOI'U kloca
Trzy lata później mieli puszczać nas w Hocach
Maleńka, no popatrz, zabrali ci twój ulubiony lokal
Siedzi skitrany jak Ruscy po drugiej stronie w okopach, ohhh
Ktoś się z kimś przelizał, ktoś się zrzygał
Ktoś komuś naubliżał, kiedy wiała sobie bryza
Lecimy freestyl pod Friko oddając hołd dinozaurom
Z publiką na widowni niczym w Epidauros
Sprawdź to i wiedz, że porą gdy już światła dnia gasną
Jebie nas to, że stare baby na Powiślu nie mogą zasnąć

Jebane młotki zostawcie nasze schodki
My tu tylko pijemy to piwo i palimy lolki
No sorki, że byliśmy trochę głośni
Nana-nana-nanana
Jebane młotki zostawcie nasze schodki
My tu tylko pijemy to piwo i palimy lolki
No sorki, że byliśmy tacy głośni
Nana-nana-nanana

Żyjemy na tych czterech piętrach, które stygną bo się ściemnia
Mamy czteropak Despa który się ociepla
Docierają do nas dźwięki słynnej piosenki Uzi Verta
Wisełka, Wisełka, piwerka do skręta
Nie robimy nic innego stąd ta monotematyka w tekstach
Ziomo cho no, no bo bijatyka bez nas
Joł, gdzieś tam: Sebastiany, ochroniarze, ZOMO
Tatuaże, tulipany, honor dorabiamy tym wpierdolom
Tę ideologię co noc - bezsensownie, "taki mam kurwa problem"
Jak chcesz dać mi w mordę ziombel, to po prostu daj mi w mordę
Joł, tylko dopiję Łomżę i zaciągnę się wielbłądem - dobrze?

Jebane młotki zostawcie nasze schodki
My tu tylko pijemy to piwo i palimy lolki
No sorki, że byliśmy trochę głośni
Nana-nana-nanana
Jebane młotki zostawcie nasze schodki
My tu tylko pijemy to piwo i palimy lolki
No sorki, że byliśmy tacy głośni
Nana-nana-nanana